



Suplement po Słowie

Wielkopostnego Kursu Odkrywania Woli Boga w Codzienności

Arkadiusz Piotr Tomczyk
FUNDACJA BOGACTWO ROZWOJU
Chrześcijańska Fundacja Rozwoju Osobistego i Duchowego
BOGActworozwoju.pl

„Suplement po słowie” zawiera 7 wybranych listów z Wielkopostnego Kursu Odkrywania Woli Boga w Codzienności.

Zawiera odniesienia do wydarzeń i doświadczeń z tamtego okresu. A jakże są one aktualne również dziś.

Polecam Ci, czytaj jeden list każdego kolejnego dnia. Daj sobie czas na osobistą refleksję nad Słowem. Pozostanie w Tobie i pracować będzie w Tobie przez cały tydzień.

Odnieś to Słowo do swojego życia. W ten sposób głębiej przeniknie do Twojego serca i przyniesie jeszcze obfitszy owoc.

Spis listów:

<1><

Co jest najważniejsze, aby spełniała się Wola Boga?

<2><

Jak w dwóch prostych krokach sprawdzić, jaka jest Wola Boga?

<3><

O krzyżach i kapliczkach Woli Boga na Polskich drogach.

<4><

Udało się czy się nie udało, wypełnić Wolę Boga?

<5><

Czy to, co dziś robisz przejdzie próbę śmierci?

(Dwa pytania, które to sprawdza)

<6><

Panie, Panie! O ciszy, która mówi. Słuchaj, aby usłyszeć.

<7><

Alleluja! Zmartwychwstał i daje życie wieczne.

<1><

Co jest najważniejsze, aby spełniła się Wola Boga?

Niech się spełnia Twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi.

Mt 6, 10

Co jest najważniejsze, aby spełniła się Wola Boga?

Jak myślisz?

Co jest najważniejsze, aby w Twoim życiu, w Twojej codzienności wypełniła się Wola Boga?

Pomyśl chwilę...

...

Aby wypełniła się Wola Boga w Twoim życiu najważniejszy jest Twój akt woli.

Czyli Twoja decyzja, aby przyjąć Wolę Boga, niezależnie jaka ona jest.

Niezależnie czy Ci się ona spodoba, czy nie.

Jesteś na to gotowy?

Czy chcesz, ale... czy tak naprawdę chcesz, aby w Twoim życiu spełniła się Wola Boga?

Czy tylko chcesz poznać Wolę Boga, ale o tym czy ją przyjmiesz i wypełnisz w swoim życiu na razie się nie wypowiadasz?

Bo przecież Bóg może chcieć czegoś innego niż Ty chcesz.

Prawda?

Być może oczywiście jest to, co piszę, ale niekiedy oczywistości najtrudniej dostrzec.

Ważne, abyś już na samym początku odkrywania Woli Boga był tego w pełni świadomy.

Tak samo, abyś słowa modlitwy Ojciec nasz wypowiadał w pełni świadomie.

Z pełną świadomością, o co prosisz Boga.

A w naszym kontekście szczególnie, o co prosisz mówiąc

Bądź wola Twoja.

Podzielę się z Tobą moim osobistym doświadczeniem świadomego odkrywania prośb modlitwy Ojciec nasz.

Od pewnego czasu dość często po odmówieniu całej modlitwy powtarzam wszystkie siedem prośb jeszcze raz.

Przy każdej z nich zatrzymuję się chwilę i dodaję kilka słów od siebie.

Wypowiadam w pełni świadomie myśli mojego serca odnoszące się do każdej prośby, a nawet każdego słowa modlitwy Pańskiej.

Mówię, co to Słowo oraz każda z prośb znaczy dla mnie osobiście.

O co szczególnie proszę Boga wypowiadając te konkretne słowa.

Oczywiście nie chodzi o spis moich życzeń czy „listę zakupów”.

Nie mówię, że wola Boga ma się spełnić poprzez to, że otrzymam dużo pieniędzy, nowy samochód, willę z basenem i wakacje na słonecznej wyspie.

Nie przedstawiam „listy zakupów”: daj mi kilo mąki, pełnoziarnistej, garść ziaren słonecznika i drugą garść pestek dyni żebym upiekł sobie bochenek chleba powszedniego.

Czujesz chyba abstrakcję i że nie o to chodzi.

Nie chodzi też o wyjaśnianie Bogu, o co Go proszę.

Tak jakby Bóg nie wiedział, co jest dla mnie najlepsze.

Nie Bogu mam wyjaśniać, ale samemu sobie chcę uświadomić, o co proszę Boga w każdej z tych prośb.

Podzielę się z Tobą moim „rozwiniciem” tylko prośby dotyczącej Woli Boga. Nie jest to wyuczona formułka. Za każdym razem brzmi ona inaczej.

Zazwyczaj dotykam tego, co w danym momencie wydaje mi się najbardziej istotne oraz najtrudniejsze do przyjęcia i spełnienia.

Polecam również Tobie zastosować ten sposób do każdej z siedmiu prośb modlitwy.

Uświadomisz sobie w ten sposób o co prosisz Boga w modlitwie Ojcze nasz.

Na początek rozwiń prośbę Bądź wola Twoja.

Przykład mojej modlitwy:

Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

Bądź wola Twoja w całym moim życiu, w każdej godzinie mojego życia.

Bądź wola Twoja w każdym obszarze mojego życia, w każdej najmniejszej części, która składa się na moje życie.

Bądź wola Twoja w pracy, w domu, podczas odpoczynku, na wakacjach, w podróży .

Niech Twoja wola spełnia się w moich myślach, w moich słowach, w moich czynach.

Bądź wola Twoja w trudnościach, w cierpieniach, w chorobach, jakie mnie w życiu dotkną.

Bądź wola Twoja w czasie radości i smutku, w chwilach dobrych i złych, w doświadczeniach pozytywnych i tych bardzo trudnych.

Bądź wola Twoja w dzień i w nocy.

Niech Twoja wola spełnia się w moich i poprzez moje emocje, uczucia, doznania.

Bądź wola Twoja we wszystkich moich kontaktach z drugim człowiekiem.

Bądź wola Twoja w przyjaźni, jaki i w tych relacjach trudnych.

Niech Twoja wola spełnia się w moim ciele, w mojej duszy, w moim sercu, w moim umyśle.

Bądź wola Twoja w czasie wzlotów i upadków.

Niech Twoja wola spełnia się w moim życiu.

Ojcze! Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!

<2><

Jak w dwóch prostych krokach sprawdzić, jaka jest Wola Boga?

A taka jest pełna ufność, którą w Nim pokładamy, że gdy Go prosimy o to, co zgadza się z Jego wolą, On nas wysłuchuje.

A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych prośb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o co Go prosiliśmy.

1J 5, 14-15

Jak w dwóch prostych krokach sprawdzić, jaka jest Wola Boga?

1. Poproś o coś Boga.
2. Jak Bóg wysłucha Twojej prośby i ją spełni to znaczy, że taka jest Jego wola.

Proste.

Koniec kursu.

Gdyby to faktycznie było takie proste.

Jednak doskonale wiemy, że to jest dużo bardziej skomplikowane.

Alina uczestniczka Kursu napisała mi tak:

Każdy z nas zastanawia się, czy jego decyzje są zgodne z Wolą Bożą. Często zdarza się, że dopiero po owocach widać, ile w tej decyzji było Boga, a ile naszych "pobożnych życzeń".

W naszych prośbach wiele jest „pobożnych życzeń”.

Naiwnie myślimy sobie, że Boga o coś poproszę, że podejmę jakąś decyzję, że coś zrobię, a nuż się uda.

Przemycę jakąś swoją zachciankę, pragnienie, żądzę...
Może Bóg się nie zorientuje i spełni to moje "pobożne życzenie”.

Tylko, że nie masz być naiwny, ale pełen ufności.

Prosimy Boga bez ufności, bez pewności, bez wiary. Nawet kiedy prosimy o prawdziwie dobre i wartościowe rzeczy.

Dzisiejsze wersety pokazują, jak prosić. Może nie w dwóch prostych punktach. Jednak uczą, jak masz prosić Boga, aby wysłuchał Twojej prośby.

Po pierwsze - pełna ufność i wiara.

Śmiałość, odwaga i pewność wybrzmiewać ma w Twoich prośbach.

Pewność, że już masz to, o co prosisz.

Nawet nie, że dopiero otrzymasz, ale proś z głęboką ufnością i całą pewnością, że już to masz.

Bóg już Cię wysłuchał i rozpoczął spełnianie Twojej prośby.

Po drugie - pełną ufność pokładaj w Bogu.

Nie w sobie, w swoich siłach, w swojej mądrości czy w swoim sprycie.

To samo dotyczy prośby do Boga o to, aby odkrył przed Tobą swoją wolę.

Ufaj i miej pewność, że Bóg już odkrył przed Tobą swoją wolę.

Tak, dokładnie już odkrył.

Nie, że dopiero odkryje, ale już objawił Ci swoją wolę.

Do refleksji.

Czy jest może tak, że już wiesz, jaka jest Wola Boga dotycząca Twojego życia?

Tylko brak Ci pewności?

Szukasz już nie woli, ale potwierdzenia?

Znaków, dowodów, uzasadnienia.

Zastanów się.

Dlaczego nie przyjmujesz Woli Boga?

Co Cię powstrzymuje przed jej wcieleniem w swoje życie?

<3><

O krzyżach i kapliczkach Woli Boga na Polskich drogach.

Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.

J 6, 39

Pozostajemy w tym samym fragmencie Ewangelii Jana, co wczoraj. W tym samym temacie.

Werset wcześniej Jezus mówi, co jest wolą Boga względem Niego.

Jak odczytujesz ten werset w stosunku bezpośrednio do siebie?

Dla Boga to wszystko, co oddaje Jezusowi nie jest bezkształtną masą wszystkiego.

Dla Boga oznacza to każdą konkretną osobę.

Bóg daje Jezusowi Ciebie.

Bóg z własnej woli oddaje, powierza Ciebie Jezusowi.

Żeby Jezus wskrzesił Cię w dniu ostatecznym.

Czujesz, jaką odpowiedzialność Bóg w swojej woli powierzył Jezusowi.

Oddaje Mu wszystko i posyła Go, aby nic z tego nie stracił.

Oddaje Mu Ciebie i posyła Jezusa, aby nie stracił właśnie Ciebie.

Dziś Jezus nadal robi wszystko, aby Cię nie stracić.

Jezus, aby Ciebie nie stracił walczy o Ciebie każdego dnia.

Codziennie oddaje się za Ciebie.

W wielu odpowiedziach na moje listy piszecie podobnie jak Inka:

Witaj Arku, masz rację, należy się odpowiedź na Twoje listy. Zmusiły mnie one do ciągłej refleksji na temat woli Bożej.

Ciągła refleksja i codzienne odkrywanie Woli Boga to Twoja konkretna pomoc Jezusowi w Jego posłaniu, aby Ciebie nie stracił.

Kiedy codziennie odkrywasz, jaka jest Wola Boga i ją w swoim życiu wypełniasz to cały czas idziesz właściwą drogą.

Jezus nie musi walczyć abyś wrócił na właściwą drogę, ponieważ z niej nie schodzisz.

Kiedy jednak zdarzy Ci się pobłądzić to powrót jest szybki i łatwy, bo za daleko nie odchodzisz.

A co się dzieje, kiedy przez dłuższy czas nie zastanawiasz się nad swoim życiem, nad Wolą Boga?

Odchodzisz od dobrej drogi bardzo daleko.

W takim wypadku powrót jest długi, trudny i mozolny.

Przez cały ten czas Jezus codziennie walczy, aby Cię nie stracić.

Abyś powrócił na dobrą drogę.

Im Ty mniej zadajesz sobie codziennego trudu chociażby refleksji nad Wolą Boga.

Tym więcej Jezus musi walczyć, aby Cię nie stracić.

Nasuwa mi się taka antologia, do naszej drogi życiowej.

Gdyby życie było jak autostrada, na końcu której jest cel naszej podróży.

To można by tak jechać i jechać, bardzo długi czas bez refleksyjnie i bez zwracania uwagi na rozjazd.

Tylko, że życie to nie jest autostrada, która sama nas kieruje do celu.

No chyba, że Twoim celem jest nie niebo, ale wieczna otchłań.

Ja bardzo lubię jeździć bocznymi drogami.

Krętymi drogami przez wioski, pola, wśród pagórków i lasów.

Nieraz się przekonałem jak na takich drogach łatwo się pogubić.

Wystarczy raz źle skręcić.

Raz błędnie wybrać jedną, a nie drugą drogę.

Skręcić nawet wydawałoby się logicznie myśląc w lewo, zamiast w prawo.

A wtedy każde kolejne rozwidlenie powoduje, już tylko coraz większe pogubienie się.

Wiem, bo tego nie raz doświadczyłem tak na drodze jak i w życiu.

Dziś wiem, że koniecznie na każdym rozwidleniu i każdym najmniejszym skrzyżowaniu mam sprawdzać na mapie, którą drogę wybrać.

Która droga jest dobra i prowadzi mnie do właściwego celu.

Życie przypomina dokładnie takie podróżowanie.

Wąskimi, krętymi drogami z licznymi rozwidleniami i skrzyżowaniami.

Wielokrotnie w tych moich podróżach Polskimi drózkami napotykam przy rozwidleniach i skrzyżowaniach krzyże lub kapliczki.

To bardzo dobra Polska tradycja.

Zmusza za każdym razem do zastanowienia się.

Która z tych dróg jest dobra i prowadzi do dobrego celu?

Moja rada dla Ciebie.

Postaw takie kapliczki i krzyże w swojej świadomości.

Pamiętaj, że każda decyzja to taki rozstaj dróg.

Na każdym z nich rozeznawaj jaka jest Wola Boga?

Na każdym życiowym skrzyżowaniu prosić Jezusa o wskazanie Ci dobrej drogi.

Pomagasz w ten sposób Jezusowi prowadzić Cię dobrą drogą, aby zgodnie z Wolą Boga Cię nie stracił.

Zacytuję jeszcze list jaki otrzymałem od jednej z uczestniczek naszego Kursu.

O przypadkach jakie nas spotykają na naszej życiowej drodze.

I o zabieraniu najbliższych nam osób we wspólną podróż.

Panie Arkadiuszu,

to był przypadek, że się zapisałam na te rekolekcje, bo szukałam czegoś zupełnie innego w internecie.

Takie trzydniowe rekolekcje w Kościele nie zawsze trafiają do mojego serca. Cieszę się, że listy otrzymuję codziennie, bo to niby tylko chwilka do zadumy, ale traktuję to jak taką serię ćwiczeń – powolutku, ale systematycznie.

Od razu zaproponowałam najbliższym mi osobom, że jeżeli mają chęć, to mogę im przesyłać te listy rekolekcyjne. I właściwie każdego dnia ktoś się odzywał, że chciałby otrzymywać te maile – w tej chwili jest nas „czytających” 6 osób.

To, że my (i inni kursanci) nie odpowiadamy na maile nie znaczy, że nie bierzemy sobie tych słów do serca. Mogę powiedzieć za siebie, że na zadane pytania odpowiadam sobie sama w myślach.

Nawet nie mam za bardzo, kiedy napisać. Teraz to zrobiłam, żeby Pan nie myślał, że ta praca idzie w próżnię – bo tak nie jest. Podoba mi się taka inicjatywa.

*Pozdrawiam
Malwina*

Udało się czy się nie udało, wypełnić Wolę Boga?

Wtedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi napisano o Mnie - abym spełniał wolę Twoją, Boże.

Hbr 10, 7

Równoległe do naszego Wielkopostnego Kursu Odkrywania Woli Boga w Codziennosci prowadzę kilkumiesięczny Program Przemiany Życia.

Na ostatnim spotkaniu online w ramach PPŻ między innymi uczestnicy radzili sobie nawzajem.

W ten sposób powstała lista dziesięciu rad, aby skutecznie przemieniać swoje życie.

Dziesiąta rada bardzo mi pasuje do naszego odkrywania Woli Boga.

Jednocześnie pięknie łączy mi się z listami jakie od Was otrzymuję.

Postanowiłem więc podzielić się z Tobą tą radą, moimi refleksjami i kilkoma cytatami z Waszych listów.

Rada jaką udzielił Toni:

Robić to, co uważam za słuszne, z wiarą w towarzyszenie Boga, bez oceny: udało się/nie udało się. Pozbyć się tej oceny.

Człowiek odkrywający Wolę Boga robi to co mu Duch Boży podpowiada.

Jeżeli postępujesz w mocy Boga i miłując Boga to efekty przekroczą Twoje ludzkie pojmowanie.

Nie oceniaj po ludzku, tylko swoimi zmysłami jakie są efekty Twoich dobrych działań.

Twoje oko nie zobaczy ani ucho nie usłyszy wszystkich owoców jakie Bóg przez Ciebie czyni.

Doświadczam tego w mojej pracy, a aktualnie w prowadzeniu WKOWBwC i PPŻ.

Trudno mi po ludzku ocenić efekty czy mi się udaje czy mi się nie udaje.

Bo co to znaczy, że się udało, a kiedy mam uznać, że się nie udało?

Dokładnie tak jak napisał Toni.

Robię to co uważam za słuszne z wielką wiarą w towarzyszenie Boga.

Odkrywam Wolę Boga i idę z ufnością, aby ją spełniać.

Kieruję się miłością do Boga i do Ciebie ufając, że Duch Boży działa przeze mnie z wielką mocą.

Duch Święty działa w Twoim życiu.

Oprócz mojego duchowego przekonania, że mój kurs i program przynoszą owoce.

Czasem dostaję potwierdzenie w odpowiedziach uczestników.

Podzielę się kilkoma z ostatnich dni.

Bo tak po ludzku dodają mi one skrzydeł do dalszej pracy :-)

Ale czy gdybym ich nie otrzymał oznaczałoby to, że mi się nie udaje, że moja praca idzie na marne?

Oczywiście, że nie.

Nawet sami uczestnicy nie bardzo umieją nazwać to co się dzieje i określić jaka przemiana w nich następuje:

Powiem jedno ten kurs coś daje, ale jeszcze nie wiem co. Dziękuję Ci bardzo.

Dawid

Inni uczestnicy piszą konkretniej:

Dziękuję Panu za ten kurs.

Niedawno wróciłam z rekolekcji Ignacjańskich 5 dni w ciszy i bliskiej relacji z Bogiem.

To co Pan pisze pozwala mi wytrwać w tym czego się tam uczyłam.

Anna

Arku, dziękuję Bogu za Twoje listy, które są dla mnie oknem wiary, zwłaszcza w tym trudnym czasie.

Celina

Niech Bóg obdarza Ciebie bracie wszelkim dobrem i błogostawi w tym wspianym przedsięwzięciu.

Ula

A nawet piszą o cudownie niecodziennych owocach:

Arku, dziękuję Ci. Wobec sytuacji, w których teraz jestem Twoje słowa mi ratują życie :)

*Bóg bardzo do mnie przemawia przez Ciebie :).
W tym mailu kolejny raz tego doświadczam.*

I jeszcze list potwierdzający, że mam robić to, co uważam za słuszne, z wiarą w towarzyszenie Boga.

Bo to, że nie otrzymuję odpowiedzi i naocznie nie widzę innych efektów to nie znaczy, że ich nie ma.

I tego samego Tobie życzę w Twojej pracy i Twoich codziennych działaniach i odkrywaniu Woli Boga.

Rób to, co uważasz za słuszne, z wiarą w towarzyszenie Boga.

Bo Duch Boży działa z mocą, nawet kiedy Ty tego nie dostrzegasz.

*Panie Arkadiuszu. Ja podobnie jak pani Malwina nic nie piszę co nie oznacza, że te rekolekcje są mi obojętne. Czerpię z nich całymi garściami słowo Boże. Forma przekazu jest dla mnie cudowna prosta trafiająca do mojego serca. Dziękuję i pozdrawiam.
Jolanta*

A Malwinę cytowałem w poprzednim liście.

Idź, bo o Tobie również napisano w Piśmie, abyś spełniał Wolę Boga.

<5><

**Czy to, co dziś robisz przejdzie próbę śmierci?
(Dwa pytania, które to sprawdzą)**

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

J 1, 12-13

Przyjmują wolę Boga Ci, którzy się z Boga narodzili.

Zadaję sobie pytanie czy to, co do tej pory rozważaliśmy w odkrywaniu Woli Boga w codzienności przechodzi próbę doświadczenia śmierci.

To próba, której nie przechodzi większość naszych codziennych aktywności.

To znaczy czy w obliczu śmierci ma znaczenie to całe mnóstwo energii i czasu jakie poświęcamy co dnia na np. telewizję, internet, facebooki, miłą dyskusję, zajęcia, które nie przynoszą ani korzyści, ani satysfakcji, czy też wszystkie inne stresy, nerwy, uganianie się za straconymi chwilami z życia...

Tak samo czy te nasze wielkie projekty i działania, bez których dziś nie wyobrażamy sobie życia faktycznie w zderzeniu z tajemnicą śmierci mają znaczenie?

Nasza praca, dążenie do sukcesu, pogoń za pieniędzem, wygodą, komfortem, pięknym domem, szybkim samochodem, innymi gadżetami i całym tym materializmem.

Czy ma to sens?

Nie raz już słyszałem w wypowiedziach ludzi, którzy stanęli w obliczu śmierci.

W takim momencie przelatuje przed oczyma całe życie.

Ukazują się sceny jak z filmu.

Wspomnienia tych dobrych i trudnych chwil i momentów.

Mam podobne obrazy wspomnień w ostatnich dniach.

Bardzo mocno staje mi przed oczyma cała moja działalność.

Szczególnie treści jakie przekazuję.

Przeczytałem jeszcze raz wszystkie dotychczasowe listy kursu.

Każdy z nich poddałem próbie.

Poddałem przez to próbie również samego siebie i swoje życie.

Czy to co przekazuję faktycznie realizuję w swoim życiu?

Bo łatwo coś napisać.

Nawet jak każdy list piszę po głębokiej refleksji.

To zawsze może się zdarzyć, że to co myślę, mówię i robię może nie przejść tej najcięższej próby śmierci.

Zadałem przy każdym liście dwa pytania:

Czy to o czym napisałem chciałbym, aby były moimi ostatnimi słowami w życiu?

Czy to o czym napisałem mógłbym przekazać komuś, kto jest tuż przed śmiercią?

Moje wnioski i refleksje.

Modlitwa *Ojcze nasz* szczególnie prośba *Bądź wola Twoja*.

Oddanie się w ostatnich chwilach życia pod wolę Boga słowami jakich nauczył mnie Jezus?

Nie tylko mogły to być moje ostatnie słowa.

Bardzo bym chciał móc je w pełni świadomie wypowiedzieć tuż przed śmiercią.

A skoro nie wiem, kiedy umrę to jej częste odmawianie jest szczególnie wskazane.

Bądź wola Twoja w moim życiu i w mojej śmierci.

W kolejnym liście pisałem o modlitwie za siebie nawzajem.

Modlitwie i prośbie dla każdego z nas o mądrość, duchowe zrozumienie i poznanie Woli Boga.

O jak bardzo bym pragnął, aby każdy został napełniony tymi łaskami.

Mądrością w tym życiu oraz duchowym zrozumieniem przemijania tego życia oraz przyjęcia woli Boga szczególnie w najtrudniejszych doświadczeniach.

Kolejny list był o pełnym ufności i wiary proszeniu Boga.

Czy moje zaufanie do Boga zostały nadszarpnięte, kiedy w ostateczności Bóg nie wysłuchał naszych próśb o zdrowie dla teściowej?

Pewnie jeszcze jakiś czas temu byłoby we mnie dużo żalu, zwątpienia i pytań:

Dlaczego?

Czy nie prosiłem Boga z wiarą i pewnością?

Odpowiedź znajduję właśnie w Woli Boga.

Gdyby nie skupienie się na odkrywaniu Woli Boga w codzienności.

Nigdy byśmy z żoną nie widzieli tych wszystkich codziennych Bożych znaków.

Poprzez które Bóg potwierdza swoją obecność i swoje prowadzenie, że właśnie wypełnia się Jego Wola również w tej śmierci.

Modlitwa o zdrowie dla teściowej nie była jedyną prośbą jaką w tym czasie zanosiliśmy i dalej zanosimy do Boga.

Widzimy jak Bóg w swojej mądrości wyprowadza już dziś z tej śmierci dobre owoce.

Jak spełnia inne modlitwy.

Dziś wiemy po co była nasza wielomiesięczną modlitwa o pokój w sercu.

Aby przygotować się i przyjąć śmierć mamy właśnie z pokojem w sercu.

Dostrzegamy też spełnienie innych próśb.

Może jeszcze małe owoce, właśnie takie codzienne.

Jednak tak jak, na początku ziarenko wsiane w ziemię też jest małe, a z czasem wyrasta i przynosi obfity owoc.

Tak też podchodzimy z wiarą i ufnością do tego co Bóg w swojej woli przewidział.

Jakie wielkie owoce i cuda wyprowadzi z tej śmierci.

<6><

Panie, Panie! O ciszy, która mówi. Słuchaj, aby usłyszeć.

Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

Mt 7, 21

Kolejny dzień refleksji nad życiem w konfrontacji z doświadczeniem śmierci.

Zacząłem się dziś rano zastanawiać czy potrzeba w naszym kursie wracać do tego co już przerobiliśmy.

Przecież zostało jeszcze mnóstwo wersetów i treści do przekazania o odkrywaniu woli Boga w codzienności.

Żyjemy obecnie w świecie informacji.

Wiadomości, newsy, dane są najważniejsze.

Kto ma informacje ten ma władzę.

Ten świat podpowiada nam, że trzeba być na bieżąco z wiadomościami na temat tego co się aktualnie dzieje na świecie, bo inaczej wypada się z obiegu.

Czy zatem informacja równa się życie?

Słowem najczęściej pojawiającym się w Biblii jest słowo „Pan”.

Możemy czytać codziennie Pismo Święte i tym samym powtarzać codziennie, wielokrotnie „Panie, Panie”.

Możemy mieć na temat Biblii wiele informacji i szeroką wiedzę.

Tylko, że to nie gwarantuje królestwa niebieskiego.

Oczywiście! - odpowiesz pewnie teraz z całą pewnością - nie słowa i informacje, ale czyny prowadzą do królestwa niebieskiego.

A konkretnie spełnianie woli Boga prowadzi do Niego i Jego królestwa.

Tak?

Tylko, skąd wiesz czy spełniasz wolę Boga?

Jeden z uczestników napisał do mnie:

Serdecznie Ci dziękuję za listy i przepraszam, że tak rzadko odpowiadam - ale to dla mnie także ważny wewnętrzny sygnał, że skoro "nie mogę" odpowiedzieć to znaczy, że "nie mogę sobie pozwolić na refleksję", a stąd już blisko do "słuchania bez słyszenia".

Zgadzam się z Michałem.

Oczywiście, niekoniecznie musisz odpowiadać na każdy mój list, bo nie to jest najistotniejsze.

Ważniejsze jest co innego.

Jeżeli nie możesz pozwolić sobie na refleksję, to blisko jesteś słuchania Boga bez Jego usłyszenia.

Mówienia „Panie, Panie, chcę spełniać Twoją wolę”, jednak bez jej faktycznego wypełniania.

Dziś mamy setki narzędzi do szybkiego szukania i znajdowania odpowiedzi niemal na każde pytanie.

Wpisz w wyszukiwarkę dowolne pytanie, a wyskoczy Ci tysiące stron z informacjami na dany temat. Często sprzecznych.

Łatwo wybrać z tej mnogości to, co mi najbardziej przypasuje, a odrzucić to co mi nie odpowiada.

Bóg działa inaczej.

Nie otrzymasz od Boga całej masy odpowiedzi, z której wybierzesz to, co się Tobie spodoba.

Możemy sparafrazować słowa setnika z Kafarnaum (Mt 8, 8):

Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój (abyś wszedł do mojego serca), ale powiedz tylko słowo... a poznam jaka jest Twoja wola.

Wystarczy tylko jedno Słowo Boga.

Jedno Słowo Boga!

Abyś je usłyszał w zalewie codziennych informacji potrzeba odpowiedniego czasu w ciszy i refleksji.

Doświadczenia Boga w intymnej relacji i osobistej rozmowie.

Wpuść Boga do głębi swojego serca, aby stał się najbliższą Ci osobą.

Nie o informację, a o to doświadczenie bliskości i zjednoczenia z Bogiem chodzi w odkrywaniu woli Boga.

Nie oceniaj, czy coś usłyszałeś, czy coś poczułeś, czy coś dostałeś.

To zjednoczenie z Bogiem jest już samo w sobie spełnieniem Jego woli.

Zjednoczenie z Bogiem jest doświadczeniem nieba już tu na ziemi.

W tej ciszy i refleksji podziękuj Bogu za każdą sytuację i doświadczenie całego dnia.

Pomoże Ci to w odkrywaniu czy spełniasz wolę Boga.

<7><

Alleluja! Zmartwychwstał i daje życie wieczne.

Żydzi dziwili się, mówiąc: Skąd zna on Pisma, skoro się nie uczył? Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał. Jeśli ktoś chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego. Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości.

J 7, 15-18

Niesamowite Boże znaki obserwuję w ostatnich dniach.

Jak Bóg poprzez swoje Słowo potwierdza swoją obecność.

Z jaką mocą działa Duch Święty.

Tak zwane „zbiegi okoliczności” i „przypadki” dzieją się od samego początku Wielkiego Postu.

Tym samym od początku naszego kursu odkrywania Woli Boga w codzienności.

Do pojawiających się co jakiś czas pojedynczych znaków od Boga już przywykłem.

Choć za każdym razem są one zaskakujące i niezwykle.

Jednak ostatnie tygodnie to istna kumulacja Bożych znaków.

Chociaż... jak teraz sobie myślę.

Może zawsze ich było dużo, tylko ja ich wszystkich nie dostrzegałem.

Zapewne tak.

Przecież ostatnie tygodnie to u mnie bardzo intensywna głęboka refleksja.

Pytanie i rozmowa z Bogiem o najważniejszych ludzkich sprawach.

O sens życia, śmierci, przemijania.

Zgłębianie tajemnicy zbawienia, życia wiecznego, nieba.

To powoduje, że jestem bardziej wyczulony na Boże znaki.

W odpowiedzi przychodzi również dzisiejszy fragment z Ewangelii Jana.

Słucham i głoszę Słowo Boga.

Szukam nie swojej, ale szukam chwały Boga.

Chcę wypełniać wolę Boga, więc szukam jej intensywnie i odkrywam ją.

W ten sposób dostrajam się do Boga.

Nawiązuję z Bogiem osobistą, intymną relację.

A Bóg odkrywa przede mną swoją wolę.

Zaczynam słyszeć głos Boga.

Zaczynam widzieć znaki od Boga.

Zaczynam wypełniać wolę Boga.

I Bóg stawia kolejne znaki, abym nie zbłądził z jego drogi.

Najmocniejszy znak od Boga, że właśnie wypełnia się Jego wola.

To prorocze słowo od Boga o śmierci mamy mojej żony.

Bóg zapowiedział ją i dał obietnicę życia wiecznego.

W przeddzień oraz dwa dni przed śmiercią mamy Bóg dał mi swoje Słowo, które do Was wysłałem.

Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.

J 6, 39

To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

J 6, 40

Mógłbym już dziś wykrzyknąć

Alleluja!

Zachęcam Cię gorąco.

Zaproś znajomych na nasz Kurs Odkrywania Ducha Świętego w Codzienności.

Niech również doświadczą owoców zesłania i działania Ducha Świętego.

Prześlij link do strony zapisu na kurs:

<https://bogactworozwoju.pl/kurs-odkrywania-ducha-swietego-w-codziennosci>